



Skończyły się wakacje, przed nami dziesięć miesięcy nauki, ale i miłych chwil spędzonych wśród kolegów i koleżanek. Wiele takich chwil można spędzić właśnie w świetlicy szkolnej, która od pierwszego dnia roku szkolnego rozbrzmiewa gwarem dziecięcych głosów.

Bardzo dużo rodziców wyraża chęć i potrzebę, aby ich pociechy przebywały po lekcjach w świetlicy. Część dzieci to stali bywalcy, którzy znają wychowawców pracujących w świetlicy oraz panujące tam zasady. Są jednak dzieci nowe, to maluszki z oddziału „0” oraz klas pierwszych. To ich należy otoczyć szczególną opieką, nauczyć prawidłowych relacji z rówieśnikami i zasad panujących w tak dużej i zróżnicowanej grupie.

Nowe dzieci muszą poznać regulamin zachowania się w świetlicy, nauczyć się funkcjonować według pewnych zasad, których czasami nawet nie znały.

To również wielkie wyzwanie dla wychowawców, którzy muszą przyjmować na siebie różne role (opiekunki, rozjemcy, nauczyciela, pielęgniarki). Sprawdzanie się w tych zadaniach wymaga nie tylko wiedzy pedagogicznej i psychologicznej, ale również właściwej postawy wobec dzieci, umiejętności stawania się mimo swego wieku dzieckiem, patrzenia z jego perspektywy.

Wychowawca powinien być bezinteresowny w stosunku do swego zespołu świetlicowego, szczery i bezpośredni, wyrozumiały i życzliwy. Trzeba umieć wychowywać nie nakazem i zakazem, lecz umiejętną i celową organizacją życia w grupie. Należy starać się o pogodny nastrój w świetlicy, by dzieci mogły się odprężyć po przymusie szkolnym.

Własnym przykładem nie trzeba onieśmielać, lecz prowokować do naśladowania, zachęcać do samokształcenia. Nasze grono świetlicowe powiększyło się o wspaniałe dzieci, które mamy nadzieję będą naszą dumą i radością. W przyszłości będą godnie reprezentować naszą świetlicę i szkołę.

**Jolanta Maj**

{gallery}poznajmy{/gallery}